

Jennifer Lopez na PGE Arena Gdańsk

tekst
Lukasz Kornafel
Muzyka i Technologia

zdjęcia
Letus

Po raz pierwszy w Polsce



Koncert Jennifer Lopez był pierwszym tego rodzaju wydarzeniem na niedawno oddanym stadionie w Gdańsku, otwierającym ten obiekt jako arenę koncertową. Wydarzenie to pokazało, że najwięksi artyści zawsze mogą liczyć na wielotysięczną publiczność.

Z punktu widzenia techniki najciekawszym elementem gdańskiego koncertu był system nagłośnieniowy, który pomimo że wyjątkowo popularny i dobrze znany realizatorom na całym świecie, tym razem zabrzmiał w niespotykany sposób. Jak i za czym sprawą? Zapraszamy do lektury!

Jennifer Lopez zadebiutowała na arenie muzycznej stosunkowo niedawno, bo w 1999 roku. Jej pierwszy album, „On The 6”, został bardzo dobrze przyjęty, odnosząc duży sukces komercyjny na całym świecie. Efektem burzliwej kariery piosenkarki jest siedem albumów.

Każdego roku Jennifer Lopez można spotkać na koncertach odbywających się w zasadzie na całym świecie. 27 września br. na zaproszenie agencji Prestige MJM amerykańska gwiazda zagrała po raz pierwszy w Polsce. Koncert stał się nie tylko dużym wydarzeniem muzycznym i ko-

mercyjnym, ale także branżowym, a to w głównej mierze za sprawą ekipy Gigant Sound i Jerzego Taborowskiego.

Raalizacja dźwięku

Poznańska firma Gigant Sound Jerzego Taborowskiego postawiła tym razem na inne niż ogólnie przyjęte podejście do tematu. Bardzo często firmy nagłośnieniowe ograniczają swoją rolę tylko do dostarczenia i konfiguracji sprzętu. W trakcie koncertu amerykańskiej wokalistki Gigant Sound stał się swego rodzaju kreatorem i szeroko pojętym producentem dźwięku na stadionie PGE Arena. Przygotowania do koncertu rozpoczęły się od wnikliwego zapoznania się z architekturą stadionu i zbadaniem warunków akustycz-

nych panujących w obiekcie, nastąpiło to po otrzymaniu ridera gwiazdy, a wyniki tych prac przesłane zostały do managementu JLo. PGE Arena Gdańsk jest obiektem bardzo dużym i trudnym ze względu na konstrukcję bocznych ścian w kształcie muszli – odbity dźwięk wraca, utrudniając dobry odbiór muzyki na wyższych trybunach. Stadion ma ponad 230 m długości, 203 m szerokości i 45 m wysokości, trybuny boczne mają około 32 m wysokości. Nie ma tu możliwości zastosowania wież strefowych o odpowiednio dużej wysokości (min. 26 m) ze względu na restrykcje obciążeniowo-montażowe, co w trakcie przygotowań systemu było dodatkowym wyzwaniem dla ekipy. Ludzie z Gigant Sound przyznali jednak, że wjazd na płytę i dostęp do niej jest rozwiązany znakomicie – choć oczywiście w trakcie pracy należy mieć na uwadze graniczne obciążenia płyty boiska i ochronę murawy.

Ekipa spotkała się z realizatorem dźwięku Jennifer Lopez dopiero w dniu koncertu, już na stadionie. Odbędzie się to tuż po pierwszej wizycie realizatora na stadionie – Rick Camp, specjalista JLo, po przyjeździe do Polski sprawdził, czy cały zestaw sprzętowy jest zgodny z wcześniejszymi ustaleniami.

W tym miejscu warto powiedzieć kilka słów na temat samej osoby realizatora, który pracuje na co dzień z Jennifer Lopez. Rick Camp jest inżynierem dźwięku pracującym w branży od ponad trzydziestu lat. W 1980 roku ukończył Berklee College of Music i przez wiele lat był związany z firmą Reel Tyme Productions. W swojej karierze zawodowej pracował z takimi artystami jak: Earth, Wind & Fire, Madonna, Erykah Badu, Burt Bacharach czy Destiny's Child, a po rozpadzie ostatniej z wspomnianych grup również z Kelly Rowland oraz Beyonce Knowles. Camp, mający gruntowną wiedzę i umiejętności związane z realizacjami na żywo, pracuje

także jako reżyser dźwięku płyt CD i DVD, nagrywając albumy wielu znanych artystów w swoim własnym studiu nagraniowym w Los Angeles. Oprócz działalności koncertowej, Rick Camp jest jednym z najbardziej uznanych i poważanych starszych instruktorów w szkole Master Mix Live, w której adepci sztuki realizacji dźwięku uczą się pracy w warunkach live, studia nagrań czy studia telewizyjnego.

System JBL VerTec był jednym z modeli znajdujących się w przygotowanym przez Campa riderze Jennifer Lopez, więc informacja o tym, że polski koncert będzie realizowany na tej właśnie aparaturze, została od razu zaakceptowana. Znając topologię systemów VerTec i filozofię firmy JBL należącej do grupy Harman, oczywistym stał się fakt, że integralną częścią systemów VerTec są końcówki firmy Crown – również będącej częścią grupy. Firma Gigant Sound od dłuższego czasu w trakcie swoich realizacji zestawia kolumny JBL VerTec z włoskimi końcówkami Powersoft. Na łamach MiT kilkakrotnie poruszaliśmy tematykę związaną z aparaturą tego producenta pracującą w firmie Gigant Sound. Jak przyznaje Jerzy Taborowski, do najważniejszy cech, jeśli chodzi o współpracę VerTeca z końcówkami Powersoft, należy: niedościgniona dla innych systemów o tych wymiarach dynamika – SPL peak do 146 dB, waga – jedna kolumna tylko około 50 kg, oraz – jak okazuje się po wielu latach pracy z systemem – niezwykła żywotność użytych komponentów. Znaczący wpływ na efekt końcowy miał Mario Di Cola, który przygotował presety na potrzeby współpracy tych końcówek z systemem JBL znajdującym się w ofercie Gigant Sound. W tej ostatniej wersji oprogramowania dla Powersoftów zaistniały możliwości przygotowania „uszlachetnionych wersji” przygotowanych już w zeszłym roku przez Maria Di Colę presetów.

Poprzednie wersje były testowane ostatnie pół sezonu 2011 roku. Na początku maja 2012 zostały przygotowane nowe wersje presetów, i tak w pełnym wymiarze zaczęto ich używać od połowy maja tego roku.

Do tej konkretnej realizacji firma Gigant Sound przygotowywała się – ze względu na jej charakter i duże wymagania – niezwykle starannie. W trakcie przygotowań do koncertu zamodelowano, znając pewne parametry obiektu, wiele elementów składowych, takich jak kąty, konfiguracja i pokrycie. Jednak ze względu na fakt, że nie wszystkie elementy produkcji były znane – jak choćby wysokość wież, obciążeniowośći możliwościami obciążeniowymi płyty stadionowej, a tym samym liczbą elementów, których można było użyć – udało się to zrobić tylko wstępnie. Na miejscu koncertu ekipa miała jeden dzień na montaż i zestrojenie wszystkich elementów. Następnego dnia od rana rozpoczynały się próby techniczne zespołu, na dodatek Paweł Zakrzewski (tutaj pracujący jako inżynier systemu), poprzedniego dnia wstępnie zestroił całość, a drugiego dnia musiał być już w innym miejscu, bo rozpoczął europejską trasę z Katie Melua. W dniu koncertu zastępował go Łukasz Błasiński. Tego dnia podczas prób dokonano jeszcze paru korekt systemu.

Oprócz nakładu pracy włożonego w przygotowanie systemu ogromne wrażenie może robić liczba sprzętu dostarczonego przez Gigant Sound na koncert Jennifer Lopez – pełną listę urządzeń znajdziecie państwo w ramce informacyjnej na końcu artykułu.

Urządzenia te były napędzane za pomocą końcówek Powersoft, których łączna moc wynosiła 1 MW. Końcówki Powersoft K10 odpowiadały za zasilanie sekcji low / mid / high (sześćdziesiąt sztuk), natomiast Powersoft K20 (dwadzieścia sztuk) zasilają subbasy. O tym, jak duże było zapotrzebowanie na zasilanie tej aparatury, niech świadczy fakt, że na stadionie postawiono dwa agregaty po 500 kW. Dystrybucja sygnałów i sterowanie systemem odbywały się za pomocą procesorów Galileo 616, z poziomu których kontrolowano wszystkie systemy, włącznie z subbasami, frontfillami, strefami itp. Konsolęta była wpięta cyfrowo bezpośrednio do procesora. Na froncie FOH, jak i na monitorach pracowały w tej realizacji konsolęty Digidesign Venue Profile – dzięki nim realizator dźwięku miał możliwość przeprowadzenia próby dźwięku w formie tzw. virtual soundcheck. Jest to technika polegająca na przygotowaniu setupu opartego na śladach nagranych podczas wcześniejszych koncertów. Zespół, oprócz systemu dousznego, przywiózł wraz z sobą kompletny backline z omikrofonowaniem oraz mikrofony





główne i chórkowe oparte na systemie Sennheiser 5000.

Wszystkie te elementy i wielogodzinne przygotowania odpłaciły się świetnymi recenzjami konfiguracji i przygotowania systemu wystawionymi przez realizatora JLo:

„Wzmacniacze Powersoft z presetami przygotowanymi przez Maria Di Colę umożliwiły wydobyć rewelacyjnego brzmienia z systemu VerTec!” – powiedział Rick Camp. „Poczynając od szybkiego i niezwykłego punchu napędzających subbasy K20, a kończąc na bardzo ciepło grającej górcie i końcu pasma zasilanych przez K10, wzmacniacze te zrobiły z VerTeca system, który brzmiał jak milion dolarów. Był to najlepiej brzmiący system JBL-a, jaki kiedykolwiek miksowałem!”

Kilka słów na temat najważniejszych elementów systemu pracującego na gdańskim koncercie Jennifer Lopez udało mi się zamienić z Jerzym Taborowskim, właścicielem Gigant Sound.

Łukasz Kornafel, MiT: Jak wyglądała współpraca z realizatorem na miejscu koncertu, w boju?

Jerzy „Gigant” Taborowski, Gigant Sound: Rick Camp to doświadczony i zaprawiony w bojach koncertowych dźwiękowiec, który w swojej karierze objechał świat kilkakrotnie, z różnymi gwiazdami i grupami muzycznymi. Po podłączeniu jego konsoli, ogólnym sprawdzeniu systemu i zrobieniu prób muzyczno-dźwiękowych zdziwił się, że miał bardzo dużo czasu na odpoczynek. Mała dygresja dotycząca współpracy z realizatorami gwiazd – jeśli my sugerujemy jakieś rozwiązania problemów aku-

styczno-technicznych, oni tego słuchają, analizują oraz zwykle wykonują (mając na uwadze to, że lepiej znamy system). Nasze propozycje są przez nich odbierane jako pomoc. Po koncertach – w przesyłanych podziękowaniach – ta pomoc jest szczególnie mocno akcentowana. U nas jest to odbierane jako nietakt, wtrącanie się w pracę i kompetencję realizatora zespołu. Cóż, zupełnie inne podejście do pracy spowodowane mentalnością i przyzwyczajeniami. Od tego jest inżynier systemu – żeby pomagać. Wielokrotnie podnosiłem ten temat w swoich wypowiedziach.

Jaka była opinia Ricka Campa na temat systemu i przygotowania do realizacji?

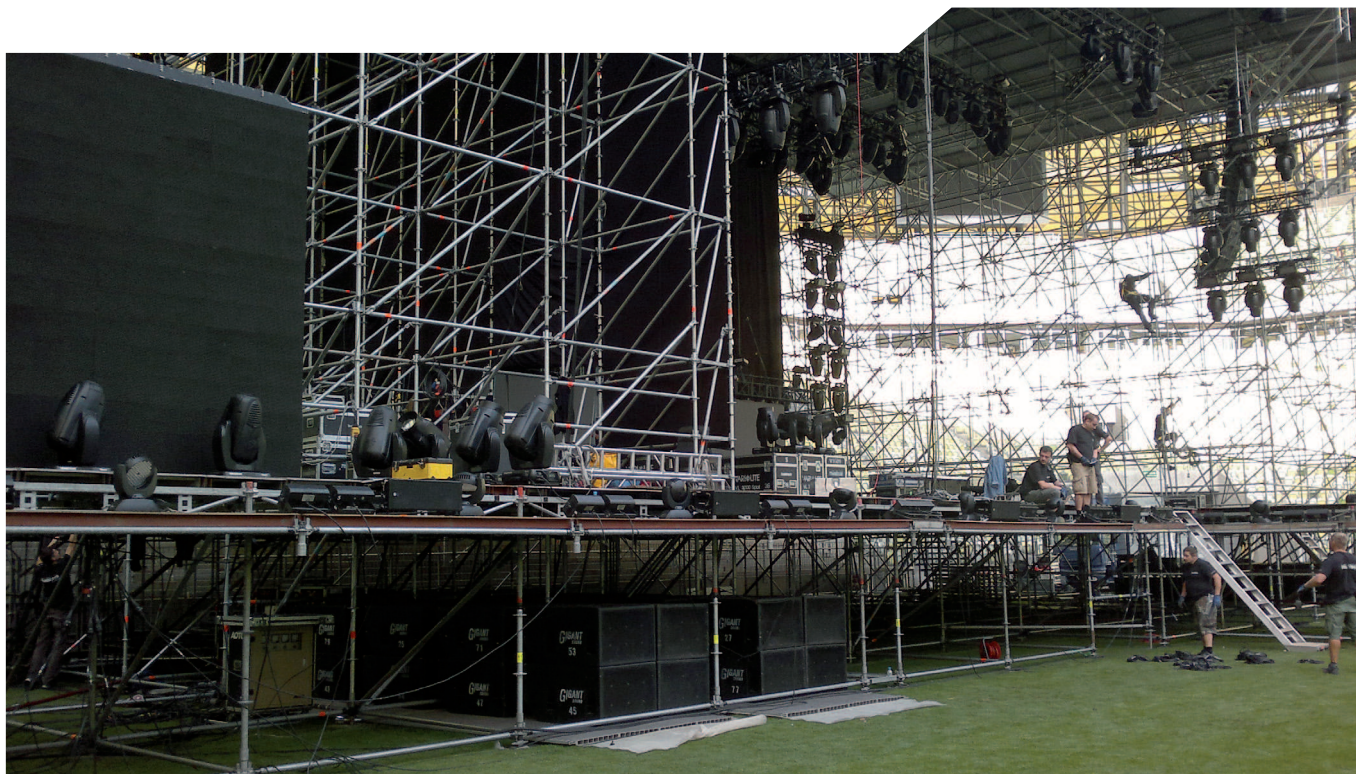
Po przeprowadzeniu wirtualnej próby (z nagranych śladów) Rick był zdumiony jakością brzenia i poprosił, żebym mu wyjaśnił, dlaczego system gra zupełnie inaczej i dużo lepiej niż inne. Opowiedziałem mu wszystko: o presetach przygotowanych przez Maria, o naszych doświadczeniach i działaniach na rzecz poprawy brzmienia i dynamiki. O wzmacniaczach Powersoft nie musiałem dużo opowiadać – był doskonale zorientowany i świadomy ich doskonałej jakości i możliwości. Nie mógł uwierzyć, że to tylko tyle, aby uzyskać taką jakość i dynamikę. Na drugiej próbie kilkakrotnie prosił muzyka od przeszkadzajek, by przeciągnął pałką po dzwonek, aż ten się zaniepokoił. Rick nawet nie dotykał korekcji, tylko słuchał z niedowierzaniem brzmienia tzw. franki. Po próbie muzycznej podszedł do mnie i powiedział, że musimy porozmawiać. Poprosił, żebym go traktował poważnie i nie opowiadał bajek. Jeszcze raz zapytał, co zmieniliśmy w kolumnach, że to

tak brzmi. Powiedział, że to, co słyszy, jest nieprawdopodobnie znakomite. Nie chciał przyjąć do wiadomości tego, co wcześniej opowiedziałem. Resztę informacji można znaleźć w jego opisach, które zamieścili wszystkie światowe media zajmujące się ogólnie nazwaną branżą muzyczną.

Ze zdumieniem odkryłem, że opis brzmienia naszego systemu na innych portalach jest dużo bardziej entuzjastyczny i opisany przez niego barwniej niż to, co przesłał nam w korespondencji. My na naszej stronie zacytowaliśmy tylko to, co Rick napisał do nas bezpośrednio. „Mile...” – to największe podziękowanie dla wszystkich, którzy na to pracowali. Może takimi publikacjami zaczniemy przełamywać stereotypy postrzegania naszego kraju i regionu wschodnioeuropejskiego, bo kompleksów brzmieniowych, wrażliwości słuchania i kreowania dźwięku jako branża techniczno-realityjna już dawno się pozbyliśmy.

Muzyka JLo jest bardzo charakterystyczna, zawiera dużo zdarzeń w najniższych częstotliwościach, ma mocną sekcję rytmiczną, która odgrywa znaczącą rolę, i niosący tę muzykę bas. Czy te cechy przełożyły się na przygotowanie, wystrojenie systemu i jego konfigurację, na przykład w kwestii subbasów?

Oczywiście, przygotowaliśmy się do tego w pierwszej fazie propozycji sprzętowej. Użyliśmy przy scenie dwa razy po trzydzieści dwie sztuki subbasów EAW SBI000. Żeby jeszcze uwydatnić możliwości dynamiczne systemu, subbasy zostały skonfigurowane w END FIRE i zestrojone bardzo nisko. Efekt był piorunujący



– cios ciśnieniowy w najniższych częstotliwościach, który powodował, że muzyka nie była zamulona częstotliwościami wysokiego subbasu (55~90 Hz). W strefach użyliśmy jeszcze dwa razy po osiem subbasów. W sumie do ich napędu użyliśmy dwudziestu Powersoftów K20 (każdy po 2 × 9 kW / 2 Ohm). Łatwo wylizować moc. Nie ma filmu na YouTube z dobrym dźwiękiem – żadne telefony i kamery nie mogły przenieść takiej dynamiki i są przesterowane. Na naszej stronie jest krótki film z koncertu nagrany profesjonalną kamerą, z możliwie dobrym dźwiękiem, który i tak jest na skraju możliwości limiterowych dla tego sprzętu.

Przy tego rodzaju realizacjach duże znaczenie ma bezpieczeństwo. W jaki sposób zainstalowana została cała aparatura nagłośnieniowa? Czy to wy wyznaczyliście miejsca lokalizacji aparatury i punkty podwieszeń? Czy sprzęt zawisł na waszych wciągarkach?

Tak jak wcześniej mówiłem, wysłaliśmy naszą propozycję sprzętową wraz z wagą sprzętu w poszczególnych punktach. W głównych punktach obciążeniowych sprzęt był zawieszony na naszych wciągarkach. Na miejscu, zamiast projektowanych ręcznych, mogliśmy użyć dwóch elektrycznych podnośników (dwie sztuki wypożyczyliśmy już na miejscu) do podwieszenia sidefili. Realizator MON, po zapoznaniu się z ich możliwościami, zdecydował się na użycie mniejszej liczby kolumn. Niektóre elementy projektu musiały być korygowane ze względu

na inne, równoległe działania techniczne oraz możliwości obciążeniowe konstrukcji. Wcześniej wszystko zostało zaakceptowane przez management zespołu.

Całą stronę techniczną (włącznie ze sceną i oświetleniem) koordynował organizator – Marek Kurzawa.

Oprawa wizualna

Oprawa wizualna, tak jak i nagłośnienie, przygotowana została zgodnie ze specyfikacją riderową dostarczoną przez ekipę pracującą z Jennifer Lopez. Jej głównym elementem był zestaw lamp firmy Vari-Lite, którym zarządzał Irlandczyk Sean Burke – na co dzień pracujący z amerykańską artystką. Oprawy na polski koncert dostarczyła firma Transcolor. Jak przyznali członkowie ekipy polskiego rentalowca, pierwsze działania na etapie przygotowań do koncertu miały miejsce w lipcu tego roku. Drogą mailową dokonano pierwszych ustaleń sprzętowych, a także porównania wymagań z posiadanym sprzętem i możliwościami technicznymi z zapisami w riderze artystki.

W tym konkretnym przypadku realizator nie miał w zasadzie żadnych szczególnie trudnych do spełnienia wymagań. Wyjątkiem było zastosowanie łamanych trussów w kształcie niezamkniętego trapezu, co utrudniało kwestie riggingu ze względu na ograniczone możliwości podwieszania wciągarek do konstrukcji dachu. Podobnie jak oprawy oświetleniowe, wszystkie konstrukcje dostarczone zostały przez firmę

Transcolor. Znalazły się wśród nich elementy związane z tzw. pre-riggingiem, czyli konstrukcje mocowane bezpośrednio do dźwigarów dachu, na których zgodnie z plotem można powiesić wciągarki, a także wszystkie trusty oświetleniowe i konstrukcje pod ekran diodowy. Realizator artystki, pracujący w Gdańsku na konsolce Road Hog Full Boar, miał do swojej dyspozycji szeroki zestaw urządzeń (szczegółowo w ramce na końcu artykułu).

Podobnie jak w przypadku innych koncertów realizowanych w rygorze trasy koncertowej, również tutaj całe widowisko było przygotowane w oparciu o koncepcję przygotowaną na całe tournée. Oczywiście pewne elementy na koncercie w każdym kraju są różne, główny kształt widowiska pozostaje jednak taki sam. Polska ekipa przygotowała pracującemu na stałe z gwiazdą realizatorowi konsolę z zaprogramowanymi lampami. Dzięki temu, że przyszedł on na miejsce realizacji z przygotowanym wcześniej show, do jego zadań na miejscu należało tylko wprowadzenie korekt, takich jak pozycje, kolory itp. Sean Burke zaprezentował bardzo miły dla oka sposób świecenia polegający na wykorzystaniu ogromnej liczby kolorów, zarówno żywych, jak i pastelowych, efektów i różnorodnego modyfikowania wiązki. Warto zwrócić uwagę również na doskonałą znajomość materiału, który miał zaświecić Irlandczyk, co przejawiało się bardzo trafnym wstrzeliwaniem się w akcenty.

Dopelnieniem oświetlenia był zestaw ekranów multimedialnych dostarczony przez firmę

mę Wizja. W centralnej części zainstalowany został ekran o wymiarach 12 × 4 m. Ekipa amerykańskiej piosenkarki życzyła sobie ekranu o gorszych parametrach, jednak z uwagi na to, że pozostałe modele w tym samym czasie obsługiwały inne realizacje, w Gdańsku zainstalowano ekran o pikselu 8 mm. Po dwóch stronach sceny zlokalizowany ekrany, na których wyświetlana była realizacja kamerowa w technologii HD. Każdy z nich miał rozdzielczość 10 mm i powierzchnię 25 m². Na wszystkich tych ekranach, zależnie od sytuacji, wyświetlane były wizualizacje przebitki i plany ogólne z kamer pracujących na arenie. Cała realizacja odbywała się z pomocą systemu Barco Encore uzbrojonego w cztery kości Encore. Materiały graficzne prezentowane w trakcie koncertu były wyświetlane przy pomocy dwóch najnowszych komputerów MacBook Pro z oprogramowaniem Catalyst.

Podsumowanie

Gdański koncert był bez wątpienia koncertem na miarę współczesnych produkcji. Misternie wyreżyserowany, z towarzyszeniem potężnej oprawy wizualnej, kilkudziesięciu tancerzy, muzyków, obsługi. Z całą pewnością porównywalny z widowiskami serwowanymi przez Madonnę, tym razem jednak w całości na żywo. Jennifer Lopez zaprezentowała w Gdańsku dokładnie to, na co liczyła dwudziestotysięczna publiczność zgromadzona przed sceną. Żywiłowe show, artystka z ochotą nawiązująca kontakt z publicznością i wysokiej próby ściana dźwięku płynąca ze sceny. I tutaj warto zatrzymać się chwilę. Należy jasno powiedzieć, że efekt, o którym usłyszała większa część branży na całym świecie, to nie zasługa „magicznego sprzętu”, ale wysoko wykwalifikowanej kadry, znającej aparaturę, którą posługuje się na co dzień i wobec której potrafi reagować w sposób dynamiczny i skuteczny nawet w najbardziej

kryzysowych sytuacjach. Z pewnością wszyscy ci, którzy uczestniczyli w gdańskim koncercie, nie mogli być zawiedzeni efektem wielomiesięcznej pracy kilkusetosobowego sztabu specjalistów. Trzeba powiedzieć, że polski koncert pod względem dźwiękowym był prawdopodobnie najlepszym w Europie.



G D A Ń S K

NAGŁOŚNIENIE

2 × Digidesign Profile • 110 × JBL VerTec VT4888 • 12 × Meyer Sound M'elodie • 6 × Meyer Sound JM-IP • 80 × SB1000 • 60 × Powersoft K10 • 20 × Powersoft K20 • 2 × Meyer Sound Galileo 616.

Realizacja: Gigant Sound, Poznań

OŚWIETLENIE

Road Hog Full Boar • 5 × Robert Juliat Cyrano • 70 × Vari-Lite VL3000 Spot • 12 × Vari-Lite VL3000Wash • 56 × Vari-Lite VL3500Wash • 20 × Clay Paky Sharpy • 38 × JB Lighting VaryLED A7 • 2 × High End Nova Flowers • 28 × Martin Atomic 3000 + CC • 10 × Molefay 8DWE • 53 × Molefay 4DWE • MDG Atmosphere • MDG MAX.

Realizacja: Transcolor, Warszawa

MULTIMEDIA

Barco Encore, 2 × Catalyst Media Serwer, LED Screen 12 × 4 m, 2 × LED Screen 25 m².

Realizacja: Wizja, Komorniki k. Poznania

SCENA

Realizacja: Scena Serwis, Poznań